

POLSKA POPULACJA KURCZY SIĘ. CORAZ MNIEJ URODZEŃ, CORAZ WIĘCEJ ZGONÓW

GOSPODARKA | Czwartek, 27 lutego (06:00)

Udostępnij
(2161)

Rok 2019 to kolejny rok, w którym urodziło się mniej dzieci niż w ciągu poprzednich 12 miesięcy. Liczba zgonów nadal jest bardzo wysoka – o wiele wyższa, niż się spodziewał GUS. Według zakładanych prognoz GUS z 2014 r. w 2019 r. liczba zgonów miała wynosić od 389 tys. do maksymalnie 392,5 tys. Tymczasem rok temu zmarło aż 410 tys. osób.



Rok temu zmarło aż 410 tys. osób /123RF/PICSEL

Liczba urodzeń spadła o 13 tys. w stosunku do 2018 r. Od rekordowego w ostatnich latach 2017 r., w którym na świat przyszło 402 tys. maluchów, młodych Polaków rodzi się coraz mniej. To – jak wynika z rozmów z demografami – oznacza, że po raz kolejny dzietność może nieco spaść. Jej współczynnik, czyli liczba dzieci na matkę w wieku rozrodczym, w 2018 r. wyniósł 1,435. – Współczynnik pozostanie w okolicy 1,4, ale fala związana z przyspieszeniem urodzeń wywołana m.in. wprowadzeniem świadczeń wygasa – uważa Zofia Szweda-Lewandowska, demograf z SGH.

Do tego kobiety z wyżu demograficznego z lat 80. wchodzi w wiek, w którym coraz trudniej zdecydować się na potomstwo. - Nie będą się decydować na kolejne pociechy, więc nie ma potencjału matek, by zwiększała się liczba urodzeń, także szanse na znaczący wzrost dzietności są małe - podkreśla Szweda-Lewandowska.

Co więcej, wskutek zmian kulturowych coraz starsze kobiety decydują się na pierwszą ciążę. W efekcie w podobnym tempie spada jednocześnie liczba urodzeń oraz liczba kobiet w wieku rozrodczym. Zatem współczynnik dzietności może się utrzymywać na tym samym poziomie. W Polsce w tej dekadzie najniższy był w 2013 r. - wyniósł wówczas 1,256. Był to efekt zaburzeń związanych z pokryzysową sytuacją gospodarczą, potem zaczął rosnąć i najwyższy był w 2017 r. - wyniósł 1,453. 375 tys. urodzonych dzieci w 2019 r. to mniej, niż zakładał rząd, wprowadzając 500 plus, ale więcej niż w prognozie demograficznej GUS z 2014 r., w której przewidywano, że w 2019 r. może się urodzić zaledwie 330 tys. dzieci.

Prognoza była jednak bardzo pesymistyczna. Demografowie ZUS konstruowali ją na początku dekady, kiedy na świat przychodziło mało dzieci, dołował też wskaźnik dzietności. To zaś było efektem wstrzymywania się z decyzją o posiadaniu dziecka z uwagi na niepewną sytuację gospodarczą i na rynku pracy. Liczba urodzeń spadła o 13 tys. w stosunku do 2018 r. Wyjątkowo niepokojące - zdaniem ekspertów - jest to, że umiera o wiele więcej Polaków, niż zakładano.

Według prognoz GUS z 2014 r. w 2019 r. liczba zgonów miała wynosić od 389 tys. do maksymalnie 392,5 tys. Tymczasem rok temu zmarło aż 410 tys. osób. Taką sytuację GUS zakładał dopiero za 10 lat. Zdaniem dr Wiktorii Wróblewskiej z Instytutu Statystyki i Demografii Kolegium Analiz Ekonomicznych ze Szkoły Głównej Handlowej rosnąca liczba zgonów w naszym kraju w ostatnich latach jest nowym zjawiskiem.

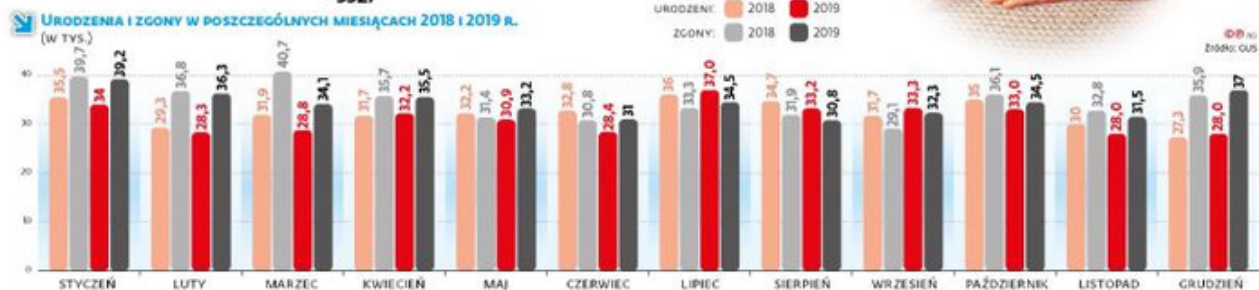
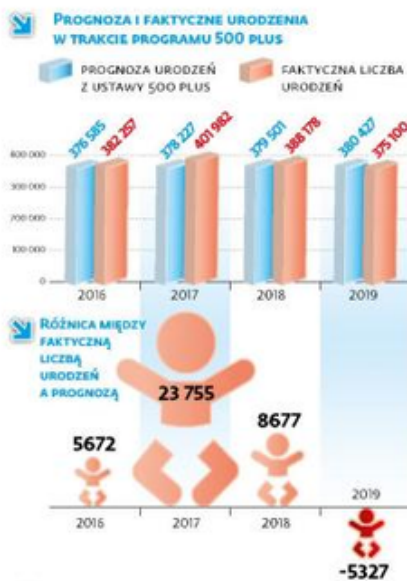
W 2018 r. w porównaniu z 2016 r. zmarło o blisko 6 proc. więcej mężczyzn i o 8 proc. kobiet, niż zakładał GUS. W analizie "Zmiana liczby zgonów i zmiana trwania życia" Wiktoria Wróblewska podkreśla, że tego zjawiska nie wyjaśniają różnice w liczebności urodzonych w okresie międzywojennym oraz młodszych. I dodaje, że nieprzewidywane wcześniej wzrosty liczby zgonów były obserwowane także w innych krajach, na przykład we Francji.

grypopodobne.

FINANSE PRACA FIRMA

Zabijać może nas także... dobra koniunktura. Wiktoria Wróblewska wskazuje, że wnioski z analiz umieralności przeprowadzonych dla krajów rozwiniętych, m.in. USA, Szwecji, Hiszpanii i Niemiec, wskazują na ogół na relację odwrotną od oczekiwanej. Mianowicie wskaźniki umieralności wykazują stagnację lub nawet wzrost, czyli dochodzi do pogorszenia się stanu zdrowia ludzi podczas okresów koniunktury gospodarczej.

To zjawisko się odwraca - umieralność spada w czasie spowolnienia. Dlaczego tak się dzieje? Wśród możliwych czynników wskazuje się m.in. na większe zanieczyszczenie powietrza w okresach przyspieszenia gospodarczego, co może negatywnie przekładać się na stan zdrowia populacji, w tym osób najsłabszych. W przypadku seniorów wskazuje się też na niższy poziom wsparcia i nieformalnej opieki ze strony innych osób, których aktywność zawodowa wzrasta w okresach dobrej koniunktury.



/Dziennik Gazeta Prawna

Autor: Klara Klinger

Autor: Grzegorz Osiecki

UDOSTĘPNIJ

FINANSE

PRACA

FIRMA

NIERUCHOMOŚCI

EMERYTURY

PPK

WASZE KOMENTARZE (2161)

GALERIE

WIĘCEJ ▾

NAJNOWSZE

PODPISZ SIĘ

ZALOGUJ SIĘ

REGULAMIN

BEZ
HEJTU

Grupa Interia.pl przeciwstawia się niestosownym, nasyconym nienawiścią komentarzom, niezależnie od wyrażanych poglądów. Jeśli widzisz komentarz, który jest hejtem – kliknij i zgłoś!

WPISZ KOMENTARZ

Wysyłając komentarz jako użytkownik niezalogowany, akceptujesz niniejszy [regulamin](#).

DODAJ KOMENTARZ

NAJCZĘŚCIEJ WYRÓŻNIANE

Jak działa wyróżnienie?

~Maxwell - 27.02 (12:35)

W polskich miastach zatrważające zjawisko. Na dachach domów mieszkalnych, kamienic, w odległości ok. 50-100 metrów buduje się dużego zasięgu anteny nadawcze sieci komórkowych. Na zachodzie jest to odległość minimum 500 m od mieszkań. Naukowcy udowodnili, że samo przebywanie w pobliżu takich anten jest szkodliwe dla zdrowia, a mieszkanie ok. 3-5 lat w zakresie promieniowania masztów telefonii komórkowej powoduje raka.

ODPOWIEDZI: 67

WYRÓŻNIJ 3

514

88

ODPOWIEDZ

~Future 2050 R - 27.02 (17:15)

2020 rok, to może być rok dużych spadków, ale nie sądzę, aby to był ostateczny dołek. Optuje, że nie ujrzymy żadnych istotnych wzrostów cen mieszkań przed 2030 rokiem. mówię o średnich cenach. Argumenty przedstawionej poniżej, o

Wszelkie agencje rządowe wręcz zarzekają się...

FINANSE

PRACA
ROZWIN

FIRMA

ODPOWIEDZI: 6

NIERUCHOMOŚCI
WYRÓŻNIJ 2EMERYTURY
74 29PPK
ODPOWIEDZ

GALERIE WIĘCEJ ▾

~heh - 28.02 (05:35)

Może za duża konsumpcja węglowodanów.. Ponoć powinno się jeść około 50 gr cukrów na dzień, a ludzie powszechnie jedzą 10 razy tyle, co potrzeba, pół kilo dziennie, a nawet więcej. Stąd epidemia chorób cywilizacyjnych, przewlekłych i autoimmunologicznych..

ODPOWIEDZI: 2

WYRÓŻNIJ

4

7

ODPOWIEDZ

~Tom - 01.03 (13:10)

Ludzie niechcą mieć dzieci wystarczy im jedno chcą żyć na poziomie rozwijać się mieć czas wolny dla siebie. Chcą korzystać z życia a nie stałe walka o wszystko . Depopulacja Polski ich nie interesuje tak samo jak państwa los ludzi zwalnianych z pracy w latach 90 tych.

WYRÓŻNIJ

0

0

ODPOWIEDZ

~Tomasz - 29.02 (22:05)

Wiecej zgonów niż przewidywał GUS jest efektem stanu służby zdrowia, braku należytej opieki w stosunku do pacjenta praktycznie na wswzystkich szczeblach a szczególnie ze strony dostępu do specjalistów czy opieki w szpitalach włącznie z dostępem do najnowszych metod.

WYRÓŻNIJ

0

0

ODPOWIEDZ

~Solidarność - 29.02 (10:59)

O takim Polskę walczyli

WYRÓŻNIJ

1

0

ODPOWIEDZ

bez pytania nas o zdanie mamy w Powidzu BOMBY atomowe przeniesione z Turcji. tym samym jestesmy na celowniku ruskich rakiet zwlaszcza ze nasi wojskowi wprost mowia ze te cwiczenia to maja być sa przeciw Rosji. Czy ktos mnie i ciebie pytal czy chcesz bomby atomowe na terenie Polski? CUDZE I PRZEZ KOGOS INNEGO DYSPONOWANE? czy kjestesmy Afganistanem?

ODPOWIEDZI: 3

WYRÓŻNIJ

23

4

ODPOWIEDZ

~Sylwia - 27.02 (21:11)

To dlaczego mieszkania wciąż drożeją i dla dużej liczby młodych Polaków rynek nieruchomości jest niedostępny- ?

ODPOWIEDZI: 2

WYRÓŻNIJ

27

2

ODPOWIEDZ

~Mari - 28.02 (09:33)

Nie ma godnie płatnej pracy, tak by jeden z rodziców sam utrzymał rodzinę, a drugi mógł się zająć wychowywaniem dzieci. Nie ma mieszkań. Na wynajem są drogie. To jak można wymagać od Polaków, by mieli więcej dzieci?

WYRÓŻNIJ

8

0

ODPOWIEDZ

~Polak - 28.02 (08:26)

Depopulacja Polin... trwa...

WYRÓŻNIJ

8

1

ODPOWIEDZ

~Flap - 28.02 (00:27)

Suweren nie chce się rozmnażać pomimo 500+? Niech zwracają kasę.

ODPOWIEDZI: 2

WYRÓŻNIJ

38

8

ODPOWIEDZ

~Tetris - 28.02 (04:52)